

## Agnieszka Haska

Instytut Filozofii i Socjologii PAN  
<https://orcid.org/0000-0003-0545-5250>  
ahaska@ifispan.edu.pl

### **Yorai Linenberg, *Jewish Soldiers in Nazi Captivity: American and British Prisoners of War during the Second World War*, Oxford University Press 2024, 288 s.**

W wywiadzie udzielonym Yad Vashem w 1995 r. Wilfred Ofstein, służący podczas wojny w armii brytyjskiej, tak wspominał swoją ocenę sytuacji po wzięciu do niewoli niemieckiej w 1943 r: „Cóż, zakładałem, że zostanę zabity, ponieważ jestem Żydem”<sup>1</sup>. Jednak w przypadku tysięcy żydowskich amerykańskich, brytyjskich czy francuskich jeńców wojennych, te założenia okazywały się w większości nieprawdziwe. Dla tych żołnierzy obozy jenieckie stanowiły bowiem swoiste bezpieczne wyspy w okupowanej przez Niemców Europie, gdzie pod parasolem ochronnym respektowanych przez nazistów konwencji genewskich oraz Międzynarodowego Czerwonego Krzyża formalnie byli traktowani tak samo, jak ich koledzy – w odróżnieniu od polskich czy przede wszystkim sowieckich jeńców żydowskiego pochodzenia. Mimo ogromnej literatury przedmiotu na temat żołnierzy wziętych do niemieckiej niewoli czy obozów jenieckich, poza kilkoma wyjątkami temat żydowskich jeńców pojawiał się w nich jako podrozdział albo artykuł będący studium przypadku<sup>2</sup>; w badaniach skupiano się z reguły albo na poszczególnych obozach, albo na narodowości jeńców wojennych, nie zaś na religii czy pochodzeniu etnicznym. Tę lukę ma wypełnić książka Yoraia Linenberga *Jewish Soldiers in Nazi Captivity: American and British Prisoners of War during the Second World War*, której podstawą była dysertacja doktorska, obroniona w 2021 na London School of Economics.

Książka Linenberga, będąca w założeniu syntezą i oparta na wyczerpującej kwerendzie źródłowej, pokazuje historię amerykańskich i brytyjskich żydow-

---

<sup>1</sup> Archiwum Yad Vashem, O.3/8111, s. 13.

<sup>2</sup> Z nowszych tekstów na uwagę zasługują: Delphine Richard, *La captivité en Allemagne des soldats juifs de France pendant la Seconde Guerre mondiale: l'ébauche d'un phénomène diasporique éphémère?*, „Diasporas” 2018, nr 31, s. 65–81; Johanna Jacques, *A 'Most Astonishing' Circumstance: The Survival of Jewish POWs in German War Captivity During the Second World War*, „Social & Legal Studies” 2021, t. 30, nr 3, s. 362–383; Bob Moore, *Prisoners of War. Europe 1939–1956*, Oxford: Oxford University Press, 2022, rozdział „Jewish Prisoners of War: Captives of the Racial State”.

skich jeńców wojennych z dwóch punktów widzenia. Pierwszym z nich jest perspektywa samych żołnierzy i ich doświadczeń w niemieckich obozach. Na podstawie listów, dokumentów, zeznań (w tym powojennych przesłuchań będących rutynową procedurą w armiach Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec osób powracających z niewoli), pamiętników i wspomnień, autor rekonstruuje losy żołnierzy od momentu złapania przez wroga, poprzez pobyty w obozach, aż do wyzwolenia bądź ucieczki. Pierwszą decyzją, jaką podejmowały osoby trafiające do niewoli, było ewentualne ukrycie żydowskiej tożsamości. Dokonywano tego samodzielnie (zniszczenie dokumentów albo nieśmiertelnika, na którym oznaczone było wyznanie), bądź też z pomocą towarzyszy broni i jednocześnie niedoli (przypadki, gdy jeńcy zatrudniani w kancelariach obozowych wpisywali nowo przybyłym inne wyznanie do dokumentacji lub zbiorowe odmowy, gdy Niemcy żądali, aby grupa wskazała spośród siebie Żydów). Część osób jednak decydowała się pójść do niewoli jako Żydzi. Szczególnym przypadkiem była tu grupa 1500 palestyńskich ochotników w armii brytyjskiej, schwytanych przez Niemców. Tworzyli oni w obozach oddzielne grupy, obchodzące święta religijne. Co ciekawe, była to bardzo niejednorodna grupa, często zsekularyzowana. Jak jednak dowodzi Linenberg, to właśnie w obozach miało często miejsce wzmacnianie ich żydowskiej tożsamości. Prowadziło ono niekiedy do interesujących sytuacji, wynikających na przykład z nałożonego przez grupę wymogu porozumiewania się z otoczeniem wyłącznie po hebrajsku, w tym przez tłumacza: niektóre osoby z tej grupy słabo znały ten język, w odróżnieniu np. od niemieckiego, co skutkowało tym, iż niemieckojęzyczni jeńcy prosili swoich kolegów o przetłumaczenie instrukcji z hebrajskiego z powrotem na niemiecki.

Linenberg, oprócz codziennego życia żydowskich jeńców w niewoli, rekonstruuje też ich relacje z innymi – poczynając od współtowarzyszy niedoli, poprzez strażników, funkcyjnych oraz komendantów obozów, aż po ludzi, z którymi stykali się na przykład podczas pracy w komandach roboczych. Autor analizuje różne przypadki wskazując, że mimo generalnych zaleceń (o których za chwilę), wszystko zależało od poszczególnych władz i funkcjonariuszy obozowych. Wspomniany wyżej Wilfred Ofstein, osadzony w podobozie stalagu IV-A Hohnstein, opisywał m.in. sytuację, gdy żydowscy jeńcy otrzymali pozwolenie na korzystanie z boiska piłkarskiego, należącego do Hitlerjugend. Gdy ci ostatni zaprotestowali i poskarżyli się strażnikowi, ten miał odpowiedzieć, że „to są Brytyjczycy”. Z kolei Alec Jay z brytyjskich wojsk terytorialnych, schwytany przez Niemców w 1940 r. i osadzony w obozie pracy w Setzdorf (obecnie Vápenná, Czechy), ukrył swoje żydowskie pochodzenie, niszcząc nieśmiertelnik. W 1942 r. został zadenuncjowany Niemcom jako Żyd przez antysemitę współjeńca; ten ostatni został ukarany przez innych pobiciem, a gdy zastępca komendanta obozu zjawił się w towarzystwie oficera SS, aby zabrać Jaya, angielski sierżant miał oznajmić, że będą musieli wziąć całą grupę lub wszystkich zastrzelić (s. 60). Kodeks moralny grupy okazywał się tu silniejszy niż antysemityczne poglądy jednostek, a Niemcy odstępowali od karania w takich przypad-

kach, kierując się rozkazami z góry i przestrzeganiem konwencji genewskiej. Niemniej często zdarzało się, że żydowscy jeńcy doświadczali przemocy i dyskryminacji ze strony niemieckich nadzorców; bicia, karania czy zabierania pa-czek. Interesujące są zwłaszcza przypadki w obozach i komandach pracy, gdzie jeńcy stykali się z cywilami. Wśród wielu omawianych przez Linenberga wyróż-niają się zwłaszcza te w podobozach stalagu VIII-B Lamsdorf (Łambinowice), przez który przeszło ponad 300 tys. jeńców różnych narodowości. Na podsta-wie sporządzanych raportów autor analizuje tu szczegółowo m.in. sprawę za-bicia dwójki palestyńskich jeńców przez niemieckich robotników w podobozie E561 (Tarnowitz/Jaworzno-Tarnowskie Góry) w lutym 1943 r. Jej konsekwencją było oficjalne dochodzenie i wizyta delegatów Międzynarodowego Czerwone-go Krzyża oraz Szwajcarii (ci ostatni reprezentowali formalnie Wielką Brytanię i sprawowali opiekę w jej imieniu nad jeńcami). Inne przypadki zabicia jeńców przez SS lub cywilów również wiązały się z wdrożeniem takich procedur, a nie-kiedy interwencje w sprawie złego traktowania w obozach (bicia, przemocy, karania) kończyły się zwolnieniem komendantów lub strażników. Analizując raporty delegatów MCK i Szwajcarii, Linenberg potwierdza intuicje innych au-torów, że w obozach jenieckich nie dochodziło do systemowego prześladowania brytyjskich i amerykańskich żydowskich jeńców – a dokładne przyjrzenie się pojedynczym przypadkom wskazuje, że wynikały one z działania jednostek, nie zaś z ogólnych rozkazów.

Dlaczego zatem, wbrew początkowym obawom jeńców, oficjalna niemiecka polityka wobec amerykańskich i brytyjskich żołnierzy żydowskiego pochodze-nia w niewoli zakładała traktowanie ich zgodnie z konwencją genewską i *de facto* wyłączenie z Zagłady? Temu poświęcona jest druga część książki, omawiająca historię żydowskich żołnierzy w niewoli z perspektywy makrohistorycznej – a mianowicie polityki nazistowskich władz. Ogólnie rzecz biorąc, za nadzór nad różnymi rodzajami około 500 niemieckich obozów jenieckich odpowiedzialny był Departament ofiar Wehrmachtu i jeńców wojennych (Abteilung Wehrmacht-verluste und Kriegsgefangenenwesen) w Naczelnym Dowództwie Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht, OKW). Co jednak oczywiste, polityka wobec jeńców zmieniała się w czasie i wpływ na nią, oprócz nacisków ze strony Mię-dzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz Szwajcarii reprezentującej interesy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, miały także: walka o wpływy (zabiegi RSHA o przejęcie nadzoru nad obozami jenieckimi) oraz wewnętrzne rozgrywki i rywalizacja na przykład między OKW a Luftwaffe. Najczęściej stawianą hipote-zą w odpowiedzi na postawione na początku tego akapitu pytanie jest jednak kwestia wzajemności: przestrzegając ustaleń międzynarodowych, Niemcy mogli mieć gwarancję, że ich jeńcy w niewoli brytyjskiej czy amerykańskiej będą traktowani podobnie. Innym wyjaśnieniem jest „narodowo-konserwatywny system wartości” Wehrmachtu, zakładający szacunek nawet dla osób noszących wrogi mundur. Linenberg analizuje też trzecią hipotezę, że traktowanie jeńców wojennych na każdym froncie było podyktowane charakterem wojny na danym

terytorium – wojna eksterminacyjna na wschodzie kontra wojna konwencjonalna na zachodzie. Żadna z nich, jak pokazuje autor, nie wyjaśnia całościowo omawianego tu problemu. Hipoteza o wzajemności nie sprawdza się bowiem w odniesieniu do żydowskich jeńców wojennych z krajów takich jak Francja, Belgia, Holandia czy Jugosławia. Żydowscy jeńcy wojenni z tych krajów byli zazwyczaj separowani w tym samym obozie od swoich nieżydowskich towarzyszy, ale poza tym zasadniczo nie byli poddawani surowszemu traktowaniu, mimo że nie groziłoby to żadnym odwetem. Konserwatywny system wartości Wehrmachtu nie sprawdzał się w przypadku zbrodni wobec jeńców na Wschodzie, zwłaszcza tych dokonywanych na jeńcach sowieckich. Co zaś do charakteru wojny na różnych frontach, tu znów mamy do czynienia z niekonsekwencją; nie bierze ona pod uwagę radykalizacji niemieckiej polityki wobec zachodnich jeńców wojennych w ostatnim roku wojny. Ciekawym wątkiem, choć omówionym pobieżnie, jest również kwestia samych komendantów obozów jenieckich. Jak dowodzi autor, często byli oni rezerwistami, weteranami pierwszej wojny światowej, co wpływało na ich zachowanie wobec żydowskich jeńców brytyjskich i amerykańskich.

Na podstawie analizy dokumentów autor wskazuje, że decyzja o przestrzeganiu konwencji genewskiej wobec tzw. zachodnich jeńców wyszła od Adolfa Hitlera i miała wpływ na politykę OKW. Hitler osobiście podejmował decyzje w zakresie traktowania różnych grup jeńców czy łamania konwencji genewskich, traktując zwłaszcza amerykańskich i brytyjskich jeńców wojennych jako narzędzia nacisku na aliantów. Ta polityka zmieniła się z czasem. W 1944 r. Hitler nakazał złe traktowanie jeńców wojennych, mając nadzieję, że w zamian alianci zrobią to samo z niemieckimi jeńcami wojennymi, co według jego sposobu myślenia miało poprawić ducha walki niemieckich żołnierzy i zniechęcić ich do poddania się (generał Adolf Westhoff odmówił przekazania rozkazu). Z kolei w lutym 1945 r., po zbombardowaniu Drezna i żądaniu Goebbelsa, by w odwecie rozstrzelać dziesiątki tysięcy jeńców wojennych, Hitler sugerował całkowite porzucenie ustaleń konwencji genewskiej, ale został od tego odwieziony przez Dönitza, Bormanna, Jodla i Himmlera. Jak dowodzi Linenberg, naziści *de facto* nie wypracowali żadnej konkretnej polityki dotyczącej postępowania z tzw. zachodnimi żydowskimi jeńcami wojennymi, a kwerenda w archiwum wspomnianego departamentu ds. jeńców wojennych pozwoliła zidentyfikować tylko osiem rozkazów, które o nich wspominały. Trzy spośród nich dotyczyły wyczerpująco omówianej w książce segregacji jeńców. OKW wydało takie rozkazy w 1940 i 1941 r., nakazując przeniesienie Żydów w niewoli do tzw. *Judenbaracken*. Co jednak interesujące, były one zasadniczo wdrażane tylko w odniesieniu do francuskich, polskich i jugosłowiańskich żydowskich jeńców wojennych, podczas gdy amerykańscy i brytyjscy jeńcy pochodzenia żydowskiego w większości przypadków nie byli poddani segregacji w obozach. Wyjątek stanowili palestyńscy Żydzi, uważani za odrębną narodowość i umieszczani w oddzielnych barakach i oddziałach roboczych, w taki sam sposób jak australijscy, nowozelandzcy i południowoafrykańscy jeńcy wojenni. W 1944 r. rozkaz powtórzono, co dowodzi zaostrzenia polityki OKW;

nie wszędzie jednak został on wykonany, czy to na skutek chaosu w łańcuchach dowodzenia, czy też w konsekwencji występujących w różnych miejscach buntów jeńców. Linenberg zresztą w swoich rozważaniach nie wyklucza, że segregacja mogła być przygrywką do rozkazu o zamordowaniu żydowskich jeńców, ale jeśli nawet Hitler wydałby takie polecenie, to w ostatniej fazie wojny było już na to za późno i nie zostałyby on wykonane.

Przeżycie amerykańskich i brytyjskich żydowskich żołnierzy w niemieckiej niewoli, konkluduje autor, było więc wypadkową kilku czynników. Po pierwsze, był to wynik nieoficjalnej, ale w dużej mierze konsekwentnej polityki Abteilung Wehrmachtverluste und Kriegsgefangenenwesen OKW, która nie zmieniała się nawet w obliczu radykalizacji niemieckiej polityki jenieckiej i antyżydowskiej w czasie wojny oraz – mimo różnych nacisków, przede wszystkim ze strony RSHA – nie dała sobie odebrać kontroli nad obozami jenieckimi. Po drugie, zaważył tu brak bezpośredniego rozkazu Hitlera, aby mordować lub dyskryminować żydowskich jeńców wojennych. Po trzecie, Wehrmacht w tym przypadku kładł nacisk na przestrzeganie konwencji genewskiej, wbrew antysemitycznym przekonaniom, które mogły żywić różne osoby zaangażowane w funkcjonowanie systemu obozów. Po czwarte wreszcie, pewien wpływ na sytuację tych więźniów miała jednak kwestia wzajemności, zwłaszcza pod koniec wojny.

*Jewish Soldiers in Nazi Captivity*, ze względu na imponującą bazę źródłową zebraną i wykorzystaną przez autora, rzeczywiście wypełnia lukę w badaniach nad żydowskimi jeńcami wojennymi. Ogromnym atutem książki jest przede wszystkim zderzenie perspektywy mikrohistorycznej, czyli rekonstrukcji postrzegania doświadczenia jenieckiego przez żołnierzy wziętych do niewoli, z makrohistoryczną, opartą na dokumentach OKW i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Niemniej z powodu dość syntetycznego ujęcia praca pozostawia na wielu polach niedosyt. O ile analizy historyczne oparte na źródłach są w większości poprawne, o tyle interpretacje, na przykład w zakresie socjologii grupy czy psychologii zachowań w obozach jenieckich, *de facto* sprowadzają się do oczywistości, co widać zwłaszcza w długim passusie rozważań Linenberga na temat tego, jak bardzo obozy spełniały Goffmanowską definicję instytucji totalnej. Podobnie jest w przypadku analizy relacji żydowskich jeńców z innymi żołnierzami w niewoli. Autor zupełnie nie wchodzi w kwestię podziałów hierarchicznych czy klasowych w omawianych grupach, które jednakowoż miały duży wpływ na dynamikę zachowań, zaś kwestia kodeksów honorowych, które ukształtowały się w niewoli, wymagałaby zdecydowanie pogłębionego podejścia, gdy tymczasem sprowadza się do wyliczanki przypadków. Linenberg nie stawia również wielu istotnych pytań o system obozów jenieckich: czy, na przykład, traktowanie jeńców w stalagach pod bezpośrednim nadzorem Luftwaffe różniło się od innych? Co z kontaktami wewnątrzobozowymi jeńców brytyjskich i angielskich żydowskiego pochodzenia z innymi grupami narodowościowymi? Jak nie-żydowscy jeńcy postrzegali swoich towarzyszy niewoli? Dodatkowo, autor zupełnie ignoruje kwestię mitu jenieckiego ukształtowanego w Wielkiej Bry-

tanii i Stanach zaraz po wojnie, gdzie narracja o bezczynności w niewoli została zastąpiona w dużej mierze narracją o bohaterstwie i oporze w każdych okolicznościach. Zeznania byłych jeńców, nawet wczesne, wymagają z tego powodu większej dozy krytycyzmu niż przy zwykłej analizie źródłowej. Ma to szczególne znaczenie w przypadku traktowania jeńców jako świadków Zagłady. Autor zdaje sobie z tego sprawę, gdy pisze, że we wspomnieniach i powstałych po wojnie dokumentach osobistych istotną rolę może odgrywać wiedza powojenna. Nawiasem mówiąc, syntetyczne założenie książki sprawia, że fragmenty dotyczące właśnie postrzegania Zagłady, a także innych kwestii (w tym ucieczek z obozów czy bardzo interesującego zagadnienia utrzymywania relacji seksualnych poza obozami), są po prostu wyliczanką faktograficzną, z kompletnie niewykorzystanym polem interpretacyjnym.

Książka Yoraia Linenberga, zgodnie z założeniem, koncentruje się na żydowskich amerykańskich i brytyjskich jeńcach wojennych w niemieckich obozach. I pokazuje, jak ważne są badania komparatystyczne. Wciąż bowiem nie mamy takiego pełnego opracowania dla polskich Żydów, często osadzonych w tych samych stalagach. Czas, aby tę lukę również wypełnić.